ILUSTROWANY

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K, A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12 K. MIES. REDAKCYA I ADMINISTRACYA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.

Nr. 11. Kraków, poniedziałek 17. lutego 1919. Rok I.



Spojrz i sądź!

Kraków, 15 lutego.

„Spojrz i sądź!" tak mówi Francya do Wilsona, tak woła doń cały świat cywilizowany.

Spojrz i sądź, co zdziałali Hunnowie niemieccy, bezlitośni sprawcy największej i najokrutniejszej wojny, shańbieni po wieki wieków systemem wszelakich gwałtów i grabieży, butni czciciele przemocy bezwzględnej, rabusie i katy narodów, w których kraj się wdarli.

Cała północna Francya jest pustynią, połowa Belgii leży w gruzach, Serbia jest wyniszczona i obrabowana do szczętu. A P o l s k a?

Ruiny Kalisza wołają o pomstę do nieba. Zniszczone fabryki, spalone sioła, złupione dwory, wycięte lasy — znaczą szlak pochodu wojowników niemieckich po skrajne rubieże Rzeczypospolitej... Tysiące pomordowanych ofiar krople krwi swojej rzucają krople krwi niewinnej na szalę nieprawności niemieckiej, szalę obłudy, jakiej świat nie widział, przewrotności, jakiej dzieje nie znają!

Spojrz i sądź sprawiedliwie! Świat musi być zabezpieczony przed hydrą pruską. Nie mówcie, że co innego Niemcy, co innego Prusacy. Tresura pruska zmieniła od dawna wszystkich Niemców w Prusaków: a Prusak musi być zgnieciony i rozkawałkowany, aby przestał być niebezpiecznym dla narodów. Nie wierzcie też w rewolucyjno-socyalistyczne i liberalne oszustwo Niemców!

Siekiera rewolucyi odrąbała wprawdzie hydrzo niemieckiej j e d n ą głowę, ale dziesięć głów dalej syczy, zieje jadem i kąsa. — Patrzcie jeno na wściekłość Niemców w Wielkopolsce! Na przewrotność ich argumentacyi, z jaką występują przeciw Polakom, na ich nowe zbrojenia pod wodzą Hindenburga i Ludendorffów...

W najbliższych dniach Najwyższa Rada Wojenna koalicyi przedłoży Niemcom nowe warunki przedłużenia rozejmu.

Oby te warunki wypadły tak, iżby świat cywilizowany, a przedewszystkiem Polska mogła odetchnąć!

Czesi wykonują rozkaz koalicyi.

Wojska czeskie cofają się na linię demarkacyjną.

Kraków, 16 lutego.

Jak się dowiadujemy od osób, które przybyły wczoraj ze Skoczowa, poza frontem czeskim odbywają się ruchy wojsk, wskazujące wyraźnie na to, że *siły czeskie wycofują się z linii bojowej*.

Na niektórych odcinkach pozostawili oni tylko *tylne straże*. Wycofywanie wojsk czeskich odbywa się nocą. Widać długie kolumny trenu czeskiego, zdążającego w powrotną drogę. Masowe ruchy cofających się wojsk czeskich odbywają się pospiesznie wzdłuż linii kolejowej *Pruchna—Bogumin*.

Zapomocą zbrodni, byle prędko.

Niemcy się spieszą, aby skończyć przed odnowieniem rozejmu.

Warszawa. (PAT). 15 lutego. Zostało stwierdzone, że na froncie niemieckim Niemcy pragną przełamać front polski nim zostanie zawarty rozejm. W tym celu czynią oni wszelkie wysiłki, używając nawet gazów trujących, które są specyalnie niebezpieczne wobec braku dostatecznej ilości masek ochronnych.

TELEFON 1518. ZAKŁAD KRAWIECKI TELEFON 1518.

T. WĘGLARSKIEGO KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 5.
narożnik ulicy Wiślnej

Wykonujo kostyumy, płaszcze, futra i t. p. z doborowych własnych lub dostarczonych materyałów. — Na składzie najlepsze angielskie materyały. — Pierwszorzędne siły krawieckie i kuśnierskie.

Prezydent Rzeczypospolitej.

Kraków, 16 lutego.

Za dni kilka — według zgodnych zapowiedzi — złoży w ręce marszałka Sejmu kom. Piłsudski swoją władzę. Politycy już dziś myśleć muszą o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej. Mówią o dwu kandydatach.

Doszły już i do Krakowa głosy, że partya socyalistyczna usiłuje stworzyć blok stronnictw lewicowych, a do niego wciągnąć także i wszystkie kluby chłopskie, aby w ten sposób stworzyć większość. Większość ta miałaby proklamować Józefa Piłsudskiego prezydentem polskiej Rzeczypospolitej oraz objąć rządy w kraju. Ku temu celowi służyć miało wysunięcie posła Witosa na marszałka Sejmu, utworzenie związku chłopskiego, zwołanie na 22. lutego do Warszawy zjazdu wszystkich Rad robotniczych i włościańskich.

To wszystko socyalistom robić wolno. Wolno dążyć do władzy, wolno forsować swoich ludzi na naczelne stanowiska w kraju. Wolno to jednak robić partyom politycznym i posłom tylko wtedy, jeśli mają to wewnętrzne przekonanie, że ludzie przez nich wysunięci, władzę z pożytkiem dla całego kraju sprawować potrafią.

Czy tak jest istotnie tym razem z kandydatami lewicy?

Dziesięciotygodniowe rządy Moraczewskiego i Thugutta, a 3 i pół miesięczne kom. Piłsudskiego budziły od początku żywiołowy wprost odpór w społeczeństwie. Nawet socyaliści wypierali się rządów Moraczewskiego (a ten był echem Piłsudskiego!) a Thugutt padł w trzech okręgach przy wyborach do Sejmu. Klub jego nie przyjął do swego grona najbliższego jego przyjaciela, Stapińskiego. Więc w łonie lewicy nawet były i są wątpliwości, czy ich firmowi ludzie nadają się do objęcia władzy.

Zewsząd stron budzą się też wątpliwości bardzo poważne, czy i kom. Piłsudski odpowiedział zadaniu, którego się podjął. Jeśli dotąd publiczna krytyka oszczędzała tymczasowego naczelnika państwa, to działo się nie dlatego, aby nie widziano bardzo licznych błędów komendanta, ale dlatego, aby na zewnątrz nie osłabiać jego pozycyi, aby nie utrudniać mu i tak trudnego zadania.

Dziś sytuacya z gruntu zmieniona. Kom. Piłsudski oddaje swą władzę w ręce wybranej legalnie reprezentacyi narodu — a Sejm ma wybrać nowego prezydenta. Dziś nie tylko wolno, ale i należy przyglądnąć się z bliska, rzeczowo, a krytycznie i osobie dotychczasowego naczelnika i jego rządom.

Kom. Piłsudski wyszedł z zakamarków partyi, która w ostatnich dwudziestu latach przeszła olbrzymią drogę od negowania Polski do legionów. Kom. Piłsudski był jednym z kierowników partyi. Redagował „Przedświt“ londyński, brał udział w rewolucyi 1905 r., był uczestnikiem niemal wszystkich Kongresów. Żył i pracował wyłącznie wśród ludzi jednej partyi. Ślady tego są aż nadto widoczne z jego ostatnich 3 i pół miesięcznych rządach. Piłsudski wierzy tylko swoim dawnym towarzyszom, otacza się tylko swoimi ludźmi. Wszyscy inni, to burżuje, to polscy hakatyści, wstecznicy itd.

Rada regencyjna zleciła mu utworzenie rządu narodowego. Kom. Piłsudski oddał władzę Daszyńskiemu, bo — jak to szczerze oświadczył reprezentantom stronnictwa demokratyczno-narodowego — to jego towarzysz i przyjaciel, bo inaczej w Warszawie, a z Warszawą tylko liczyć się musi, miałby rewolucyę. Gdy rządy Daszyńskiego okazały się niemożliwe, p. Piłsudski oddał władzę Moraczewskiemu. Byle był swój...

Mówiła partya o Piłsudskim a i on sam przy każdej sposobności to podkreśla — że specyalnością jego jest wojsko, a nie polityka. Czy jednak na tem polu specyalnie nie ma największych zaniedbań. Ogólne to w Polsce i w świecie przekonanie, że gdyby był p. Piłsudski chciał, mielibyśmy już dziś potężną armię. Nie chcemy podnosić zarzutów partyjnych, tworzenia partyjnych pułków, „milicyi ludowych“, nominacyi „swoich“ generałów. To są sprawy wewnętrzne, stosunkowo drobne. Podkreślić jednak musimy ten niezrozumiały dla ogółu opór komendanta przeciw poborowi w Kongresówce, tę zwłokę w zatwierdzeniu uchwały P. K. L. zarządzającej pobór w Galicyi, tę niechęć w wysyłaniu wojsk na obronę kresów, to zastrzeżenie w pierwszej depeszy do marsz. Focha, że armia Hallera pod jego ma być oddaną rozkazy, a wojska „obce“ do Polski przyjść mogą tylko za jego zgodą. Skutki tej wojskowej polityki Piłsudskiego czujemy dziś wszyscy aż nadto namacalnie...

A polityka zagraniczna? Przez 10 tygodni rządów Moraczewskiego, kom. Piłsudski zdobył się zaledwie na wysłanie delegacyi z trzech od siebie osobiście do Paryża. Nie wyjaśniono stosunku naszego do koalicyi, do komitetu paryskiego, do naszych sąsiadów. Za to wdano się w przyjaźń z hr. Kesslerem i gen. Ciknoniczem.

Oddanie władzy przez Sejm kom. Piłsudskiemu — to kontynuowanie, to aprobata dotychczasowego kursu politycznego. Czy stać nas na to?

Niechaj się dobrze nad tem zastanowi lewica, niech dobrze rozważy całe społeczeństwo!

Listy arcyks. Wilhelma Habsburga.

Kraków, 15 lutego.

Wychodząca w Paryżu „Lindependence Polonaise“ w numerze z 8 lutego drukuje dwa listy arcyks. Wasyla a właściwie Wilhelma Habsburgskiego i parę dokumentów wojskowych odnoszących się do niego, które świadczą jak żywy udział w polityce ukraińskiej ostatnich czasów i przeciw Polakom brał ten arcyksiążę. Pierwszy list pochodzi z daty 18 marca 1918, a więc o miesiąc po pokoju brzesko litewskim, a wystosowany był do księdza metropolity Szeptyckiego. Oto jego brzmienie:

Ekscelencyo! Żałuję niezmiernie, żem nie mógł się spotkać z Waszą Ekscelencyą i że muszę pisemnie donieść Mu, o rozmaitych nowinach zadowalniających, powiedziałbym nawet szczęśliwych. Na każdy wypadek liczę na zupełną dyskrecyę Waszej Ekscelencyi. Podział Galicyi jest rzeczą ostatecznie zadecydowaną, chociaż data jego nie jest jeszcze oznaczona. Jego cesarska mość był bardzo zadowolony ze swej podróży. Tak samo był zadowolony z mojego sprawozdania. Najlepszym dowodem tego jest, iż jego cesarska mość akceptował moje wnioski, jak np. co do mianowania jenerała Fischera, na komendanta żandarmeryi. Donoszę jeszcze Waszej Eksc., że wyjeżdżam dzisiaj do Odesy. Jego cesarska mość w swej dobroci, powierzył mi dowództwo grupy, utworzonej z batalionu piechoty ukraińskiej (austryackiej) i z legionu ukraińskiego, co mnie naturalnie uszczęśliwia bardzo. Jego cesarska mość powierzył mi to dowództwo z własnej inicyatywy, bez mojej prośby nawet. Jego cesarska mość odnosz się do mnie z łaskawością bezprzykładną. Po za moimi czynnościami czysto wojskowymi polecił mi rozwinięcie akcyi politycznej na Ukrainie. Jego cesarska mość pod tym względem pozostawił mi zupełną swobodę działania. Jest to tylko nowy dowód, jego zaufania.

Mam nadzieję, że w krótkim czasie krok po kroku zdołam uzyskać wszystko czego się domagają dzielni Ukraińcy. Mam wielką ufność w przyszłości. Jestem prawdziwie szczęśliwy że mogę zakomunikować Waszej Eksc. wszystkie te nowiny. Żałuję niezmiernie, iż nie mogę skomunikować się z Waszą Eksc. osobiście.

Proszę Waszą Eksc. o udzielenie mi na przyszłość swego błogosławieństwa a pokładając ufność w Bogu i w realizacyi wszystkich dążno-

WYPRAWA.

—o—

(Z rosyjskiego).

(Ciąg dalszy).

Nie chciało mu się wyłazić z sanek, poprosił więc napotkanego czarnobrodego chłopa; ten ochotnie pospieszył z pomocą, poprawił zaprzęg i wesoło życzył mu szczęśliwej drogi. Urzędnik zapytał go jeszcze: skądto on? a chłop odpowiedział uprzejmie:

— My z Lutych Błot, Stefan Forniechow, słyszeliście?...

Oto był ten sam, któremu w bójce rozbił łeb.

Obywdaj stary i młody — milcząc spoglądali na jeńca.

— Ano, udało się, — przemówił nakoniec czarnobrody. Pchał się w pojedynkę, ot, a teraz leż... Związany! A chomąto — pamiętasz?

— Chyba i później pamiętać będę — mimowoli odpowiedział Drużnow.

Tak zobaczymy jeszcze bracie, jak długa będzie twoja pamięć — uśmiechnął się stary i obtarł rękawem łeb, skąd krew się sączyła wązkim paskiem.

— A co z nim będzie? — zapytał młody uśmiechając się i spojrzał na starego.

— Zobaczy się jeszcze! — odpowiedział ten zwracając oczy w bok.

Drużnow zrozumiał. Sprawa była całkiem jasna i prosta. Choćby nawet Wasyl, pozostawiony z koniem, gnał teraz na posterunek — w żaden sposób nie można się było spodziewać ocalenia: do posterunku siedm wiorst, zanim znajdą prystawa, zanim zbiorą strażników, zanim wrócą... A tu nie będą zwlekali...

Spokojnie patrzył na swój los, jak człowiek gotowy na wszystko i obojętny względem życia: z tą szczególną obojętnością jakiej nabywają starzy żołnierze, zawsze gotowi podporządkowywać życie swe i wolę, żądaniom i rozkazom cudzym.

— Zrobiło się głupstwo — pomyślał zamykając oczy — trzeba tu było pójść ze strażnikiem, albo z dwoma... Nie dobrze się stało!...

Oni naradzali się nad czemś. Czarnobrody mruczał głuchym, niemiłym basem, młody zaś jakby się zgadzał poziewając obojętnie:

— Mnie tam wszystko jedno — wyrzekł nakoniec. — Trzeba poczekać na Tymka.

— Poczekać można, dlaczego nie — dodał stary — tylko...

Nie skończył usiadł na ławie, wyciągnął szmatę z kieszeni i ocierał skrwawioną gowę. Młody siadł również przy stole, na którym świeciła się blaszana lampka i oparłszy się plecami o ścianę jakby zadrzemał.

Drużnowa ogarnęła dziwna tępota. Jakaś miękka, obojętna ciężkość osiadła mu na mózgu i nie mógł nawet myśleć o tem głównym a strasznem, co miało się stać. Uczucie to było podobne to poniewolnego snu, co ogarnia duszę, która pozbyła się swej siły. Czas mijał bez poznaki, jakby stanął nieruchomo na granicy nędznego bytu człowieczego...

Związanego przebudził wreszcie straszny stuk: ktoś wściekle łomotał w drzwi i jakiś cienki kobiecy głos krzyczał:

— Otaczają nas! Strażnią wkoło ogrodu i od ulicy...‘

Otwarł oczy i nie pojął z razu — kto w koło?...

Żółty płomyk lampki, blady i dziwny w sinym mroku świtania, migał w okopconem szkiełku. Ktoś kręcił się po niskiej izbie klnąc siarczyście, ktoś tam u okna szczęknął zamkiem braunınga. Łoskot skrzypiących schodów oddalał się — i umilkł.

Czarnobrody odwrócił się na moment od okna i rzucił krótko:

— Koniec. Trzech czeka przydrzwiach od ogrodu! Stań w drzwiach.

— Koniec, to koniec — wal podług ucha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

ści naszego narodu, pozostaję zawsze oddanym i wdzięczny Waszej Eksc.

Wilhelm, rotmistrz.

W drugim liście, datowanym już z jego „przyszłego Królestwa“, bo z Ukrainy, mianowicie z Aleksandrowska, arcyksiążę jest zachwycony swym pobytem, przyrzeka wywiązać się ze zleceń politycznych, danych mu przez metropolitę, chwali się „zaufaniem miejscowego atamana“ i swoją pracą około utworzenia korpusu „zdolnych kozaków“, którzy — dodajemy to od siebie — okazali się na Ukrainie najgorszego gatunku bandytami, najgorzej zapisanymi w martyrologii dworów polskich.

Następują dokumenty inne: korespondencya z komendami austryackiemi o nazwanie legionu ukraińskiego, tuż przed ukraińskim zamachom na Lwów, „Grupą rotmistrza arcyksięcia Wilhelma“, nakoniec dokument, obalający wszelkie zaprzeczenia austryackie, jakoby nie współdziałano w zamachu stanu we Lwowie i Galicyi Wschodniej—bo rozkaza austryackiego Ministerstwa wojny, wydany już po zamachu, a polecający oddanie całego materyału wojennego w Włodzimierzu Wołyńskim Ukraińskiej Radzie narodowej.

Mozajka sejmowa

Stosunek liczebny klubów. Osobliwy klubik „pracy konstytucyjnej“. Przedstawiciele z Poznańskiego wchodzą w skład Sejmu. Stapiński wyrzucony za nawias! Koło sejmowe obrony kresów. Dyety posłów sejmowych.

Warszawa, 15 lutego.

Stosunek liczebny poszczególnych grup w Sejmie przedstawia się następująco: Związek narodowo-ludowy 109. „Piastowcy“ 42. Polska partya socyalistyczna 36. Polskie stronnictwo ludowe 62. Narodowy związek robotniczy 17. Klub pracy konstytucyjnej 11. Resztę stanowią żydzi i bezpartyjni.

* * *

Co to takiego „klub pracy konstytucyjnej“. Osobliwy amalgamat galicyjskich konserwatystów i demokratów. W skład tego nowego klubiku weszli posłowie: Federowicz, Baworowski, Galik, Osuchowski, Jabłoński, Abrahamowicz, Loewenstein, Stesłowicz, Halban, Steinhaus, Chaniecki. Do prezydyum klubu należą: Federowicz, Baworowski, Chaniecki.

* * *

Sprawa wejścia do Sejmu przedstawicieli Poznańskiego została ostatecznie załatwioną mimo opozycyi socyalistów i thuguttowców, którzy zajęli stanowisko nieprzejednane z obawy, by posłowie poznańscy nie wzmocnili prawicy. Rokowania doprowadziły jednak do porozumienia, zwłaszcza, że znaczna część przedstawicieli Poznańskiego, zamierza wstąpić do klubu ludow. (Piastow.) i Narodowego Związeku Robotniczgo. Wobec tego przyjętym będzie wniosek posła Korfantego według którego zamiast proponowanych przedtem 126 przedstawicieli z Wielkopolski wejdzie do Sejmu 16 posłów do Sejmu Rzeszy z tej dzielnicy i 71 członków naczelnej Rady ludowej; tak więc Ks. Poznańskie uzyska 87 posłów.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu klub posłów sejmowych polskiego stronnictwa ludowego (Thuguttowców) **uchwalił nie przyjąć akcesu grupy Stapińskiego**, jako grupy do klubu. Uchwalono natomiast przyjąć na członków klubu PSL. wszystkich poszczególnych członków grupy, z wyłączeniem jednak **samego posła Stapińskiego.**

Zbyt „dobrą“ ma opinię p. Stapiński już i w Warszawie!

* * *

W piątek delegacya obrony Lwowa i kresów wschodnich konferowała z posłem hr. Skarbkiem w sprawie doraźnej pomocy dla Lwowa.

Ma się utworzyć Koło sejmowe obrony kresów wschodnich.

* * *

Posłowie sejmowi otrzymują jako zwrot kosztów utrzymania ryczałt w kwocie 1500 marek miesięcznie, płatnych z góry.

W razie odroczenia Sejmu ryczałt ten wypłacany będzie posłom tylko za dwa miesiące przerwy.

Posłowi nie wolno zrzec się prawa poboru dyet.

Marszałek Sejmu oprócz dyet otrzymuje 30 tysięcy marek na reprezentacyą.

KOMISYA SPECYALISTÓW.

Warszawa. (PAT). Dnia 15 lutego. Celem poddania przygotowanych dla Sejmu projektów konstytucyi ocenie z naukowego i politycznego punktu widzenia powołał rząd do **życia specyalną komisyę** z mężów nauki i osób biorących wybitny udział w życiu publicznem. Do udziału w pracach tej komisyi, zaproszeni zostali poseł na sejm dr. Adamski były minister i namiestnik Galicyi dr. M. Bobrzyński, były minister sprawiedliwości Bukowiecki, prof dr Buzek, były min. Chrzanowski, prof. Cybichowski, pos. Daszyński, b. austryacki minister kolei prof. Głąbiński, obywatel Korwat, publicysta Koskowski, były prezydent ministrów Kucharzewski, prof. dr Kutrzeba, pos. ks. Londzin, były członek rosyjskiej rady państwa Meystowicz były prezydent ministrów dr. Jędrzej Moraczewski, burmistrz miasta Wilna, Konrad Niedziałkowski, prof. Feliks Roztworowski, pos. na Sejm Seyda, prof dr. Starzyński, literat Świętochowski, były prezydent ministrów Świerzyński, marszałek sejmu Trąmpczyński prof. dr. Ulanowski, poseł na sejm Witos, prof. dr. Wróblewski Stanisław. Znaczna część zaproszonych odpowiedziała przychylnie. Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się we wtorek dnia 17 lutego w pałacu namiestnikowskim w Warszawie.

Misya koalicyjna pod czeskim kluczem.

Kraków, 15 lutego.

W sobotę otrzymał redaktor nasz, p. Rymar, list od prezesa Wydziału wykonawczego śląskiej Rady Narodowej, dyr. K a z. P i ą t k o w s k i e g o.

Wyjmujemy z niego następujące wyjątki:

„Przedwczoraj wieczór wypuszczono nas z więzienia w Morawskiej Ostrawie z wyjątkiem 20 osób, wśród których są państwo Sykałowie i Kiedroniowie. Siedzę już drugi dzień w Cieszynie i próbujemy rozpocząć na nowo urzędowane. *Czesi swoją okupacyą wojskową szerzą teror tego rodzaju*, że prowadzenie jakiejkolwiek szerszej akcyi jest na razie wykluczone.

Komisya ententy przybyła do Cieszyna we środę w południe. Czesi zapowiedzieli przyjazd jej dopiero na czwartek a przy przyjęciu Komisyi *na dworcu w imieniu Polaków występował wydelegowany przez Czechów renegat Kożdoń.* Komisya zamieszkała hotel „Pod jeleniem“, a *w hotelu tym mieszka również prezydent Śląska opawskiego, Szramek, który obecnie aroguje sobie prawa do prezydentury, również na Śląsku Cieszyńskim.* Prócz Szramka jest cały szereg oficerów czeskich, *którzy ciągle komisyę otaczają przed hotelem i w westibulu, na wszystkich korytarzach, dziesiątki uzbrojonych straży i tajnych agentów, którzy bezwzględnie nikogo, który nie ma pozwolenia ze strony czeskiego pułkownika żandarmeryi, do Komisyi nie dopuszczają. Czesi obradują z Komisyą całymi dniami, sprowadzają cały szereg fachowych referentów i powag w sferze kolejnictwa, przemysłu węglowego, żelaznego, związków przemysłowych* itd. itd. i *starają się wszelkiemi siłami dostarczyć Komisyi w jak najkrótszym czasie jak najwięcej materyału, mającego świadczyć niezbicie o ich prawach i konieczności przynależenia Śląska do Czech.*

P. Warchałowski zdołał dostać się z dużemi trudnościami we środę popołudniu do przewodniczącego Komisyi, był. ministra Grenarda, żądając dla siebie, jako kuryera Komitetu narodowego paryskiego, bezpieczeństwa osobistego i zabezpieczenia dokumentów, które z sobą z Paryża przywiózł. Minister oświadczył mu, że takiego bezpieczeństwa właściwie zapewnić mu nie może, natomiast zaproponował mu, by *kufer z aktami oddał Komisyi w przechowanie.* P. Warchałowski zapowiedział Komisyi, iż we czwartek chce reprezentacya ludności polskiej w osobach Komitetu obywatelskiego z dr. Domagalskim na czele przedstawić się i powitać Komisyę. Odpowiedziano, że dobrze, i że *przedpołudniem oczekuje deputacyi* Wczoraj, tj. we czwartek od rana poczęło się gromadzić setki ludzi na rynku cieszyńskim, a byłyby ich niewątpliwie duże tysiące, gdyby nie fakt, że *czeskie patrole bezwzględnie ludzi do miasta nie puszczały.* O 9-tej przyjechałem z Ks. Brzuską do Cieszyna. W wagonie spotkałem się z prezesem drem Michejdą, którego wczesnym rankiem wypuszczono z Opawy z internowania. W ten sposób po dobraniu zastępcy stronnictwa P. P. S. *tworzymy odrazu Prezydyum Rady Narodowej, które natychmiast rozpoczęło urzędowanie.* Dwukrotnie w ciągu dnia wysyłaliśmy p. Warchałowskiego do Komisyi, by się dowiedział, o której godzinie będziemy przyjęci. *Ani razu jednak nie zdołał dotrzeć do żadnego z jej przedstawicieli, gdyż Czesi go nie dopuścili*, tłomacząc, że Komisya sama, t. zn. bez nikogo obcego obraduje. Tymczasem skonstatowaliśmy, że *od wczesnego rana aż do godz. 3-ciej popołudniu, Czesi przedstawiali Komisyi cały szereg osób*, którzy zjechali się z rozmaitych stron, właśnie tych wyż wymienionych specyalistów, i że z nimi właśnie obradowano. *Dopiero o godz. w pół do 5-tej dostaliśmy się w liczbie około 30 ludzi przed Komisyę.* Przemawiał pos. Michejda, a przemówienie jego tłomaczył zaraz p. Warchałowski na język francuski, a pani Rose na język angielski. Pułk. Grenard odpowiedział, że Komisya przybyła do Cieszyna, by *rozpatrzeć sumiennie i sprawiedliwie sprawę sporu polsko-czeskiego.* Wyraził przekonanie, że w *przeciągu kilku tygodni lub miesięcy* doprowadzi się rzecz do pomyślnego załatwienia, i że na nowo zapanuje przyjaźń polsko-czeska. Mówił wiele o sympatyach koalicyi dla Polski, o znaczeniu Polski dla koalicyi. prosił, by ludność przez odpowiednią postawę pełną spokoju, robotnicy przez powrót d pracy zadokumentowali, iż są czynnikiem ładu i porządku, *by w razie cofania się wojsk czeskich mniejszości czyto czeskie, czy niemieckie miały zagwarantowane bezpieczeństwo mienia i osoby.* Na żądanie *uwolnienia reszty internowanych* oświadczył, że uczyni wszystko, by ich jak najszybciej uwolniono. na żądanie *usunięcia wojska*, oświadczył, że dziś, tj. *w piątek, rozpoczynają się pertraktacye między komendą czeską a polską w sprawie wycofania się wojsk czeskich W sprawie usunięcia rządów Szramka nic nie odpowiedział*

Rozwiązanie Koła Międzypartyjnego.

Warszawa, 15 lutego.

W przededniu otwarcia sejmu konstytucyjnego rozwiązało się istniejące od 3 i pół lat w Warszawie Koło międzypartyjne. Polityka narodowa bowiem przechodzi do przedstawicieli wybranych przez naród — jak powiedziano w komunikacie, zawiadamiającym o rzeczowem rozwiązaniu się Koła. Koło międzypartyjne spełniło już całe swe zadanie.

I spełniło je dobrze.

W wymienionym komunikacie przypomniano, że w chwilach najcięższych, kiedy zdawało się że szala zwycięska przechyla się już niechybnie na stronę państw centralnych, Koło mimo wszystko stało nezmiennie na swem pierwotnem stanowisku, zagrzewając naród do wiary w jasną przyszłość i organizując siły społeczne do walki z polityką niemiecko-austryacką.

Zwięzłe to stwierdzenie faktu warto poprzeć dokumentom. Dokładnie przed rokiem, w dobie najwyższych tryumfów militarnych i dyplomatycznych niemieckich, po zawarciu pokoju brzeskiego, Koło wydało nową odezwę, w której scharakteryzowało dobitnie dążenia polityczne niemieckie, i zapowiedziało dalszą z niemi walkę. „Ogromna większość narodu— czytaliśmy tam — nigdy nie oddawała się złudzeniom, aby wielki i święty cel narodowy mógł być osiągnięty drogą bezpośredniego porozumienia się z państwami sąsiedniemi“. Program praktyczny „ogromnej większości narodu polskiego wyraził niezłomną dążność do zjednoczenia w niepodległem państwie wszystkich ziem polskich, a „zdrowy instynkt narodu odpychał roztaczane przed nim zzewnątrz, w pierwszych fazach wojny, perspektywy rozszczenia się na wschód za cenę jawnej rezygnacyi ze swych odwiecznych praw na zachodzie.“ Odezwa wskazuje fakt poparcia dążeń polskich przez potężnych aliantów, walczących o sprawiedliwy porządek świata, i wzywa rodaków, aby „nie dając się ani na chwilę ogarnąć małodusznemu zwątpieniu“, skupili się około jednego sztandaru.

Z tego stanowiska zasadniczego Koło wyciągało wszystkie konsekwencye praktyczne. Nie chciało więc współdziałać z władzami okupacyjnemi w t. zw. budowie państwa polskiego, rozumiejąc, że jest to przedsięwzięcie beznadziejne materyalnie, a politycznie grożące wciągnięciem społeczeństwa w kompromisy, sprzeczne z interesem narodowym. Nie przeszkadzając w tworzeniu niepolitycznych organów państwowych, czy raczej samorządnych, a nawet spółdziałając w tej pracy tam, gdzie to dopomagało krajowi do organizowania się administracyjnego, Koło przeciwstawiało się systematycznie próbom kooperacyi politycznej z czynnikami niemiecko-austryackimi.

Złośliwość partyjna szerzyła legendę, jakoby w Kole wszystko szło pod komendą jednego stronnictwa: demokracyi narodowej. Znany publicysta B. Koskowski w „Kuryerze Warszawskim“ odpowiada na ten zarzut: Co do nas, możemy z pewną znajomością rzeczy stwierdzić, że nigdy współpracownictwo polityczne nie odbywało się na zasadach tak doskonałego równouprawnienia i tak nieznacznej równowagi wpływów, jak właśnie w tym przypadku. Patrząc na to, mówiliśmy sobie: oto wynik jasnego wytknięcia celu zasadniczego, wiary w niego i zarazem i bezinteresowności partyjnej. I sądzimy, że wolno w tem upatrywać znamiona postępującej u nas dojrzałości politycznej stronnictw i obywatelskiej wytrawności osób niemi kierujących“.

Piłsudski zostaje czy ustąpi?

Warszawa, 14 lutego.

(x) Zostaje czy ustąpi?

W myśl swej zapowiedzi naczelnik państwa winien złożyć swą władzę z chwilą otwarcia Sejmu Ustawodawczego. Tymczasem dotąd tego nie uczyniono. Hałaśliwa agitacya afiszowa w dniu poświęcenia gmachu sejmowego zdaje się świadczyć, że raczej radby Sfery konserwatywne, jak np. „żubry“ (ziemianie) z kresów litewskich, biaroruskich i ukraińskich, a także galicyjscy jak np. hr. Baworowski publicznie popierają ideę utrzymania Piłsudskiego na stanowisku obecnem.

Posiadający informacye z kół zbliżonych do naczelnika „Przegląd Wieczorny“ utrzymuje że Piłsudski jednak zamierzego świadczy że raczej radby pozostać. władzę w ręce Marszałka Sejmu.

Stałby się to winno, o ile informacya jest prawdziwa, w ciągu nadchodzącego tygodnia

Konserwatyści krakowscy za Piłsudskim.

Kraków, 16 lutego.

Niedzielny „Czas“ odkrył już przyłbicę: jest za prezydenturą Piłsudskiego. Dłuższy artykuł na ten temat tak kończy:

„Po ciężkich przejściach szkodliwych dla sprawy ułożyły się wreszcie rzeczy tak że Piłsudski, Paderewski i Dmowski podzielili się wpływem publicznym. Możnaby dyskutować, czy w tym rodzaju tryumwiratu role rozłożone są należycie, ale zarówno koalicya jakoteż opinia publiczna z tem się oswoiła i pogodziła. Stan ten daje pewną rękojmię stałości i uspokojenia. Gdyby narodowa demokracya, nie zadawalniając się sukcesem, jaki przytem odniosła, a dążąc do niepodzielnych rządów, wzruszyła zbyt pohopnie i zbyt ciężką ręką tę równowagę, toby dała hasło do namiętnej walki partyjnej, a co najgorsze do zamieszania pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej“.

Myśmy zawsze twierdzili, że między socyalistami a stańczykami zgoda jest zawsze bliską. „Schoene Seelen, finden sich“...

Kronika polityczna.

—o—

Rosya a koalicya.

Warszawa, 14 lutego.

(-) Okazuje się wedle nadeszłych tutaj wiadomości, że decyzya konferencyi paryskiej o powołanie bolszewickiej delegacyi na konferencyę w sprawach rosyjskich, wywołała ogromne zamieszanie w kołach antybolszewickich. Były carski minister spraw zagranicznych Sazonow oświadczył, że w konferencyi bezwarunkowo udziału brać nie będzie. Dawny prezydent ministrów Lwow uważa akt ten za zgubny dla Rosyi.

Tymczasem w Rosyi pomiędzy komunistami a socyalistami rewolucyonistami doszło do porozumienia. W Ufie stanęło „zawieszenie broni“ pomiędzy temi najsilniejszemi grupami rewolucyjnemi rosyjskiemi. Stworzono jednolity „front socyalistyczny przeciwko burżuazyi“. Rzecz naturalna, że taka ewolucya wypadków, jest już po myśli ententy.

Przewrót na Ukrainie.

Warszawa, 14 lutego.

(-) Rządy w Kijowie sprawuje obecnie rząd bolszewicki. Na jego czele stanął Rumun dr. Rakocski, który zbiegł z Rumunii, kryjąc się przed karą za dezercyę. Przez długi czas stał on na czele bolszewickiej Komisyi prowadzącej rokowania pokojowe z Ukrainą.

Poza nim do rządu wchodzą jednostki, które w ub. r. wchodziły do rządu bolszewickiego na Ukrainie.

Nowy rząd zaraz znacyonalizował banki i koleje. Zyskał w ten sposób w krótkiej drodze pieniądze.

Dowódcą sił zbrojnych jest marynarz Dybienko, skompromitowany dostatecznie w Rosyi sowieckiej.

Odpowiedź na ankietę o Niemcach.

Czy Niemcy się zmienią. Bez wątpienia. Przecie każda bestya raz na rok się leni.

* * *

Oni nawet już się zmienili; z bandytów monarchicznych stali się bandytami republikańskimi.

* * *

Demokratyzują się. Dawniej ich hersztem był Hohenzollern, teraz jest Scheidemann.

* * *

Clemenceau-nowelista.

—o—

W zamieszczonym wczoraj na łamach „Ilustr. Dziennika Polskiego“ interwiewie z posłem dr. Adamem, który powrócił właśnie z Paryża, mile musiało tknąć czytelników, że Clemenceau, ten największy niewątpliwie mąż stanu świata współczesnego, zna Polskę bezpośrednio, i że był nawet onegdaj w Krakowie.

To jednak nie jest nowością i niespodzianką dla tych, którzy znają Clemenceau-nowelistę...

Jakto? Clemenceau jest także nowelistą, powieściopisarzem? — A tak! I to nie byle jakim. Kiedy, za pierwszej jego prezydentury ministrów, jeden z dziennikarzy paryskich urządził wywiad z Anatolem Francem, podówczas jego przeciwnikiem partyjnym, na temat jego polityki, znakomity ten pisarz oświadczył bez ogródek, że dla Clemenceau-polityka nie ma ani słowa pochwały. Ale zaraz dodał, zawracając oczy i podnosząc ręce, na znak najwyższego zachwytu: „Za to Clemenceau-autor, Clemenceau-nowelista, to coś tak pięknego, coś tak doskonałego... Ach! ach! ach!“

Otóż pomiędzy nowelami Clemenceau znajduje się jedna, która może nie najwięcej przyczyniła się do jego sławy literackiej — jest bowiem raczej żartem literackim, humoreską, napisaną w chwili wolnego czasu i dobrego humoru, która jednakże obchodzi nas o tyle, że początek jej rozgrywa się w Krakowie, w Sukiennicach, tak zwięźle i plastycznie opisanych, jak mógł to uczynić tylko człowiek osobiście i dobrze je znający. Tytuł tej noweli jest „Gedeon w grobie“, a treść jej anonimowo przesączyła się do nas i powtarzało się ją onego czasu z ust do ust, jako anegdotkę, nie wiedząc, że się opowiada... nowelę pana Clemenceau.

A więc Gedeon, żyd krakowski, miał w Sukiennicach kramik, który mu szedł doskonale i pomnażał jego majątek. Jednak troskę Gedeona stanowili dwaj synowie, którym powtarzał ustawicznie: „Gdyby się który z was ochrzcił po mojej śmierci, to jabym obrócił się w grobie!“ — Gedeon umarł, synowie przenieśli się do Wiednia, celu marzeń żydów galicyjskich, pomnożyli majątek, a starszy ochrzcił się i ożenił z baronówną. I byłby może szczęśliwy, gdyby nie brat młodszy, który go spotykał zawsze chmurną twarzą i słowami: „Nasz ojciec się obrócił w grobie!“ Doszło do tego, że bracia pogniewali się, poczem młodszy znikł z Wiednia i z oczu starszego.

Po jakimś czasie zjawił się z powrotem, ale już rozjaśniony tak i uśmiechnięty, że starszy z ciekawości nie mógł wytrzymać, zbliżył się do niego i zapytał o powód radości.

— Ja także się wychrzciłem i ożeniłem się z hrabianką — brzmiała odpowiedź młodszego.

— A cóżeś ty mi zawsze wymawiał, że przezemnie „ojciec się obrócił w grobie?“ Cóż teraz z ojcem?

— Teraz obrócił się drugi raz i leży w grobie całkiem dobrze...

Z treści „Gedeona w grobie“ widzimy, że Clemenceau zna żydów galicyjskich i że nie jest wcale skłonny do ich idealizowania. Że nie idealizuje żydów wogóle, widać z innej jego noweli „U stóp krzyża!!, gdzie w symboliczną noc przychodzą trzej wychrzczeni bracia-żydzi, żądać od Ukrzyżowanego za swój postępek nagrody i korzyści dla swego plemienia. Jeden żąda wpływów towarzyskich i politycznych, drugi majątku, a trzeci — milczy, aż bracia pytają go wreszcie, dlaczego się wychrzcił?

— Ja — z przekonania!...

Na to dwaj pozostali rzucają się na niego zpięściami i z okrzykiem: „Rakka! rakka! zdrajca narodu żydowskiego!“

Głębiej jeszcze w twórczości Clemenceau-nowelisty wchodzi się w nowelach, jak „Jan i Paweł“, gdzie są przedstawione dwa typy urodzonego pesymisty — mimo powodzenia — i optymisty, który trapiony klęskami i nieszczęściami, umiera przy pracy naukowej i ostatnim ruchem martwiejącej ręki podkreśla w jakiejś starej księdze słowa „Miło jest żyć, dobrze jest umrzeć!“

Ale z tem wkraczamy już w zakres Clemenceau-filozofa, o którym możnaby niemniej powiedzieć, jak o Clemenceau-krytyku i znawcy sztuki, lub autorze dramatycznym... B. D.

—o—

Dawniej szmalec gęsi był im za mało, dziś obliznją się na widok psiego sadła.

* * *

Najbardziej zmienił ich Foch, wybijając im kły.

* * *

Oni już stali antytezą Teutonów bismarkowskich: nie bali się Boga, ale zato boją się Wilsona.

* * *

Stosunki trzeba nadal z nimi utrzymywać, bo skąd brać dobrych oprawców?

* * *

Jeśli sprawiedliwość niemiecka będzie stała na wysokości swego zadania, to my możemy zbywać do Niemiec dużo konopi.

* * *

A także wygodną rzeczą jest mieć sąsiada, któremu można niekiedy — jak to mówią — psa wybrać.

* * *

Ostatecznie można żyć z Niemcami, jak się żyje np. ze szwabami w kuchni. St. Poż.

Czesi opuszczają Cieszyn.

Z Cieszyna donoszą, iż wojska czeskie **opróżniają Cieszyn**; pozostały jeszcze tylko tylne straże.

Do Karwiny **wkroczyła żandarmerya polska.**

Budowa mostu pod Skoczowem postępuje szybko naprzód, tak, że jutro prawdopodobnie pójdą pociągi wprost do Cieszyna.

UWOLNIENIE INTERNOWANYCH.

Onegdaj w Morawskiej Ostrawie uwolniono **200 Polaków tam internowanych.** Przy wyjściu z więzienia obrzucono internowanych kwiatami, a w ciągu całej drogi do Karwiny i Bogumina ludność polska czyniła im owacye. W więzieniu w Morawskiej Ostrawie trzymają Czesi jeszcze 22 osoby.

Powrót Rady Nar. Ks. Cieszyńskiego na Śląsk.

Kraków, 15 lutego.

Wobec przyjazdu misyi koalicyjnej do Cieszyna Rada Nar. Ks. Cieszyńskiego **przenosi się z powrotem do swojej dawnej siedziby Cieszyna, na Śląsk. Wyjazd nastąpi dzisiaj.** W Krakowie urzędować będzie tylko ekspozytura Rady mieszcząca się nadal w domu przy ul. Radziwiłłowskiej 23. Jednocześnie Rada wzywa do powrotu wszystkich uchodźców śląskich, ponieważ z chwilą przybycia do Cieszyna komisyi koalicyjnej, dalsze gwałty czeskie są wykluczone, a obecność Polaków na tym terenie są wszechmiar pożądana.

Misya koalicyjna w Cieszynie

Kraków, 15 lutego.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego donosi: Komitet polski w Cieszynie złożył na ręce misyi koalicyjnej pismo, w którem wita misyę jako przedstawicieli prawa i sprawiedliwości. W piśmie zawarty jest protest przeciw brutalnemu najazdowi czeskiemu, przeciw uwięzieniu prezydenta tymczasowego rządu Śląska cieszyńskiego dr. Michejdy i przeciw postawieniu na jego miejsce Czecha Józefa Sramka. Dalej zawarty jest protest przeciw brutalnym rządom wojskowym, przeciw aresztowaniu setek Polaków i przedstawia okropność rządów okupacyi czeskiej. Kończy się żądaniem usunięcia wojska czeskiego.

Z okazyi przybycia do Cieszyna misyi koalicyjnej pisze „Dziennik Cieszyński“ którego redakcyę objął redaktor Zabawski, wypuszczony z czeskiego obozu internowanych w Mor. Ostrawie: Wczoraj jeszcze nikt nie był pewny dnia ani godziny, gdyż soldateska czeska, tłumiła bezwzględnie wszelki objaw życia narodowego polskiego. Jak za najgorszych czasów austryackich więziono, katowano najspokojniejszych ludzi, a nikt nie mógł o sobie powiedzieć czy jutro nie znajdzie się w eskorcie pod bagnetami w drodze do Morawskiej Ostrawy. Od dziś żywimy to przekonanie, stosunki to skończyły się. Od chwili urzędowania misyi koalicyjnej w Cieszynie obecność tej misyi poręcza nam osobiste bezpieczeństwo. Od chwili tej mamy nadzieję, że rozpocznie się znów era swobody i pracy. Odtąd nie możemy i nie będziemy brać względów na narzucone nam ograniczenia, w wypowiadaniu się w sprawach politycznych.

Z BYŁEGO FRONTU ŚLĄSKIEGO.

Podczas bitwy w Stonawie zginęło 20 żołnierzy z pułku bialskiego 6 komp., z których nazwisk jest znane: Łapczyński Jakób, Spp.; Skuwkiewicz, Hawlik, Bałachowski, Pawełek Andrzej, 3 pp. 2 baon, 6 komp.; Byrski Jan, Świerczek Henryk, kom. bialska, Siemek Teofil, Waluś Karol, pułk bialski, Wieroński Sabin, p. bialski; zwłoki nieznanych żołnierzy odfotografowano. Bliższych informacyi udziela Komitet Polek w Cieszynie Dom Narodowy.

DJABEŁ

nieporównany fantastyczno - sensacyjny film „Uciechy“, przyjęty z takiem uznaniem przez publiczność krakowską zaliczyć należy do tych niezwykłych wytworów kinematograficznych, w których talent kompozycyjny autora oprzeć się mógł na mistrzowsko przeprowadzonej technice wykonania. Ktokolwiek spojrzy na ten film zostanie uderzony jego niecodziennym poziomem artystycznym i wielką głębią ujęcia teczy. Toteż pociąga on wszystkich, jako piękno, wszystkim jest bowiem dostępny.

Co słychać w mieście?

Kraków, 16 lutego.

Wczesna godzina policyjna z powodu braku węgla

Wskutek wielkiego braku węgla, grożącego zamknięciem elektrowni i gazowni miejskiej, zarządza Dyrekcya policyi co następuje:

1) Zakazuje się w zupełności *oświetlania wszelkich wystaw sklepowych, lamp reklamowych, transparentów* itp.

2) Wszystkie restauracye, kawiarnie, cukiernie, mleczarnie, szynki itp. mają być zamykane już *o godzinie 7 wieczorem.*

Pierwszorzędne przedsiębiorstwa tego rodzaju na specyalną prośbę mogą uzyskać przedłużenie godziny policyjnej do *godz. 11 w nocy*, lokale zaś drugorzędne do godziny *9 lub 10 wieczorem.*

3) Sklepy spożywcze muszą być zamykane jak dotąd, o godz. 8 wieczorem, wszystkie zaś inne sklepy, oraz biura i magazyny w przemysłach handlowych o godzinie 7 wieczorem.

4) Teatry świetlne (kinematografy) mogą być otwarte od godziny 4 popołudniu do godziny 10 wieczorem w dnie powszednie, w niedzielę i święta od godziny 3 popołudniu do godziny 10 wieczorem.

Również i przedstawienia teatralne oraz wszystkie inne produkcye muzyczne muszą się kończyć najdalej o godzinie 10 wieczorem.

Skandal z chlebem.

Następnego dnia po przybyciu transportu mąki z Poznańskiego, magistrat krakowski rozdał podobno mąkę między piekarzy. Chleb miał być sprzedawany w tym samym dniu. Niestety kilka piekarń wypiekło chleb i to w bardzo małej ilości, tak, że nie wystarczyło dla ich konsumentów. Interpelowani piekarze oświadczyli, że mają mały przydział (!).

Jednak „prywatny“ chleb w sklepikach i piekarniach pokazał się nagle w wielkiej ilości, ale sprzedawano go po 10 do 14 K za 1 kg. Bułeczki także podrożały z 50 hal. na 1.10 K.

Chcemy stanowczego wyjaśnienia tej tak ważnej sprawy ze strony magistratu, krążą bowiem po mieście rozmaite wieści na temat rozdziału mąki poznańskiej.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że jakość chleba, wypiekanego przez piekarzy, pozostawia dużo do życzenia.

Konsumenci w Krakowie domagają się, aby rozdział żywności, nadchodzącej z Wielkopolski i z zagranicy był publicznie ogłaszany w dziennikach, jak się to dzieje już od szeregu tygodni we Lwowie. Ogłoszone być powinny ności, oddane większym kupcom i konsumom, oraz racye wyznaczone na głowę. Każdy sprzedany kilogram ma być zapisany w sklepach na bloczkach kasowych, a w konsumach na książeczkach kontowych dla kontroli władz i konsumentów, którzy stanowczo jej żądać będą. Ścisła kontrola powinna być również rozciągnięta nad lekami, by ani grama nie sprzedano poza kraj, ani też ponad ustanowioną cenę.

—o—

Konfiskata wagonu spirytusu wartości 500.000 koron.

Na Kazimierzu onegdaj popołudniu skonfiskowano u rozmaitych kupców 6.000 litrów spirytusu. Konfiskaty dokonał komisarz targowy, p. St. Myszkowski, w chwili, gdy do bramy domu, w którym mieści się szynk Normana na Stradomiu wciągano żelazną beczkę, napełnioną spirytusem. Podczas śledztwa wykryto jeszcze składy spirytusu u Mandelbauma w Podgórzu, Leona Nebenzahla i Schwarza przy ulicy Krakowskiej. Skonfiskowano dotąd 7.000 litrów spirytusu. Spirytus ten sprowadził Schwarz, jako dystylat winny, bez pozwolenia władz rządowych. Śledztwo w tej sprawie z ramienia dyrekcyi skarbu prowadzi dr Hofman.

—o—

PREZYDYUM M. KRAKOWA DO MARSZAŁKA SEJMU POLSKIEGO wystosowało następujący telegram: Imieniem krakowskiej stolicy przesyłamy Ci, dostojny Panie, serdeczne życzenia z okazyi powierzenia Ci przez większość poselską wysokiej godności obywatelskiej, marszałka Sejmu. W ręce Sejmu ustawodawczego, opartego na najszerszych podstawach demokratycznych, złożył naród z całym spokojem najświętsze losy swojej Ojczyzny. Ty, Panie Marszałku, z mocy swego dostojeństwa masz być dla nas ostatnim wyrazem decydującej woli tego Sejmu, to też każdy Twój czyn odbije się będzie wielokrotnem echem w milionowem sercu narodu. Niechże więc błogosławioną będzie Twa żmudna i odpowiedzialna przed historyą praca, abyśmy mogli Cię czcić i wielbić tak, jak Cię dziś głęboko poważamy i całem sercem ufamy. — Prezydyum stołecznego miasta Krakowa. Jan Kanty Federowicz. Józef Sare, Karol Rolle.

NOWE MARKI POCZTOWE. Poczta wczorajsza przyniosła już nowe marki polskie. Marki są skromne, na zwykłym papierze, z orłem polskim i napisem „Poczta polska“. Marki te sprzedawane są na razie na prowincyi.

OGONEK TYTONIOWY. W sobotę przez cały dzień lawirował przed niektóremi trafikami ogonek, składający się przeważnie z kobiet. Sprzedawano tytoń i papierosy. Cygara jednak były już przed otwarciem trafik „wysprzedane“. Mimo znacznego podrożenia tytoniu wyeprzedano cały zapas, i dużo palaczy odeszło przygnębionych „z kwitkiem“ od drzwi trafik.

ŁAPOWNICTWO HOTELOWE. W poruszonej przed kilku dniami na łamach naszego pisma w sprawie brania łapówek przez portyerów hotelowych, otrzymaliśmy od związku hotelarzy pismo, w którem tenże potępia bezwzględne praktyki portyerów, zaznaczając zarazem, że niemało do tego przyczyniają się goście, którzy zamiast zwracać się z zażaleniem do zarządu, prekupują portyerów.

PASEK TYTONIOWY. Wczoraj od Neumanna i Perli Feigelblatt odebrał ajent policyjny 60 kg. tytoniu, który mieli wywieźć do Królestwa na pasek.

WYSTAWA ZRABOWANYCH PRZEDMIOTÓW, odebranych od złodziei, odbędzie się 18 bm. „Pod Telegrafem" od 2—5 popołudniu.

SKONFISKOWANE RZECZY U CZECHA. Podczas rewizyi u Czecha, Bubela, przy ulicy Andrzeja Potockiego, znaleziono zwoje materyi, 30 kg. nici, 300 par bielizny wojskowej, 50 koców wojskowych, łącznej wartości kilkadziesiąt tysięcy koron. Bubela został internowany, a skonfiskowane rzeczy oddano wojskowości. Skąd pochodzi ten towar nie można wytłómaczyć.

WYBUCH GRANATU RĘCZNEGO. W sobotę rano w mieszkaniu Bartłomieja Wanki przy ulicy Topolowej bawiło się pięcioro dzieci. Najstarszy 7-letni syn Wanki wydobył z kufra ręczny granat i począł go oglądać. Po chwili upadł granat na podłogę i eksplodował, rozszarpując chłopczyka i kalecząc w straszny sposób jego młodszą siostrę. Eksplozya była tak silna, że mieszkanie zostało kompletnie zdemolowane.
Reszta dzieci ocalała. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło dziewczynkę do szpitala św. Łazarza. Stan jej jest beznadziejny. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo lekarska.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW W ALWERNII. Od dłuższego czasu koło linii kolejowej w Alwernii, grasowała banda opryszków. Urządzili oni kilkakrotnie napad na pociąg towarowy, rabując towar z wagonów. W sobotę nad ranem straż kontrolna kolejowa urządziła na bandę obławę i po strzelaninie, zdołano aresztować siedmiu z nich. Reszta zbiegła. Aresztowanych Franciszka Kozowskiego, Wojciecha Wawra, Jana Szymachę, Jana Sieprawskiego, Franciszka Fulgę, Franciszka Łukasika i Antoniego Chosura przywieziono pod eskortą do Krakowa i odstawiono do sądu kraj. karnego.

WIEC W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, WIELKOPOLSKI i PODHALA, urządzony staraniem Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i Tow. obrony zachodnich kresów Polski (Wielkopolan) w Krakowie, odbędzie się we wtorek dnia 18 bm. o godz. 6 wieczorem w sali „Sokoła". Przemawiać na nim będą z ramienia Rady śląskiej poseł śląski Paweł Bobek, dr Dąbrowski i dyr. dr Ernest Farnik, nadto prof. Uniw. Rybarski, prof. Kantor (imieniem Podhala) i inni.

TOW. OBRONY ZACHODNICH KRESÓW POLSKI (WIELKOPOLAN) W KRAKOWIE. Posiedzenie zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu Tow. przy ul. Gołębiej 20, I. piętro na prawo.

Skarbu i Wojska — Wojska i skarbu

potrzebuje dziś OJCZYZNA dla utrwalenia swego zagrożonego bytu!

Jedynie Polska Pożyczka Państwowa

uratuje nas od klęsk i niebezpieczeństw!

Nie do ofiarności więc, lecz do poczucia obowiązku każdego Polaka zwraca się Państwo Polskie, żądając zapisów na pożyczkę. 94

Niebiański Okręt

SENSACYJNY ROMANS PRZYSZŁOŚCI W 6-ciu AKTACH

(w głównej roli Gunnar Tolnaes).

oto najnowsza atrakcya najstarszego i najpoważniejszego Teatru świetlnego, Kina Wanda w Krakowie.

Nie żałując ogromnych kosztów, nabyła dyrekcya wyłączne prawo przedstawienia tej jedynej w swoim rodzaju zdobyczy w świecie filmowym, by ją pokazać Krakowowi.

Duński poeta S o f u s M i c h a e l i s unosi nas na skrzydłach swej fantastycznej wizyi w zagadkowy świat nadziemski i podejmuje śmiałą próbę rozwiązania myśli, która od wieków zajmuje ludzkość, a przedewszystkiem uczonych badaczy naszego planetarnego systemu: czy jest możność skomunikowania ziemi z najbliższym jej sąsiadem, planetą Marsem, czy istnieją na Marsie podobne do ludzi istoty i jakiem jest życie tych istot? Fantazyi poety przychodzi z pomocą niezwykłą pomysłowość jeneralnego dyrektora słynnej na cały świat duńskiej fabryki filmowej Nordisk, Ole Olsena, który stwarza na filmie rzeczy, o jakich najśmielsza wyobraźnia dotąd nie zamarzyła. Śmiały kapitan marynarki Avanti Planetaros buduje po długich studyach i doświadczeniach statek napowietrzny, „Niebiański okręt Excelsior" i ku zdumieniu naukowego świata nie bacząc na nieufność lub zjadliwą krytykę niedowiarków, wyrusza, znalazłszy równie śmiałych i zdecydowanych jak on towarzyszy, w karkołomną podróż powietrzną, z której albo wróci okryty chwałą największego odkrywcy świata albo nie wróci wcale.

Podróż trwa już przeszło pół roku. Część załogi w statku traci wiarę w mistrzu, burzy się podobnie, jak się burzyła załoga trzech marnych okrętów, z któremi nieśmiertelny Kolumb wybrał się przed wiekami na swoją za szaloną wtedy uznawaną a obfitującą w tak kolosalne wyniki podróż naokoło kuli ziemskiej, aby odkryć — Amerykę. W chwili największego wzburzenia załogi, gdy śmierć grozi śmiałkowi, który Marsa chciał połączyć z ziemią, gdy całej wyprawie grozi katastrofa i ruina, a na ziemi podnosi się już tryumf niedowiarków, ludzie na Marsie — bo są tam ludzie, i to daleko wyżsi i doskonalsi niż na ziemi, — dostrzegają przez teleskopy jakieś nieznane im dotąd zjawisko w przestworzu. Uczeni astronomowie na Marsie powodują wysłanie ku niemu potężnych prądów magnetycznych, aby to zjawisko jest nim właśnie ów Niebiański okręt „Excelsior", — wciągnąć w atmosferę Marsa. Próba udaje się, — statek z szaloną szybkością przebywa czystą i ożywiającą atmosferę Marsa i wreszcie ląduje wśród zdumionych rzesz ludności Marsa, a załoga jego niezwykle gościnnie jest przez nią witana.

Co się potem dzieje na Marsie, tym najbliższym choć miliony mil oddalonym sąsiedzie ziemi, jak się przedstawia jego ludność, jej obyczaje i zwyczaje, daleko wyższe i pędniejsze niż na naszym padole nędzy i niedoli, jak tam nie znają ni wojny, ni mordu, ni kar fizycznych a wszystko żyje życiem prawdziwie uduchowionem, jak nawet ludzkie namiętności, miłość i inne uczucia przybrały tam najidealniejsze formy, a życie całe przedstawia się jak jedna pieśń poetyczna, to fantazya poety maluje przed nami świetlnemi barwami, a genialny technik filmowy podaje nam w tak pełnej efektów nadzwyczajnych formie, że trudno to słowami opisać, to wszystko trzeba widzieć. Widzieć to winien wielki i mały, a każdy będzie tem, co widział prawdziwie oczarowany.

Dyrekcya Kina „Wanda", która stosownie do swej tradycyi, nie uprawia sztucznej reklamy i senzacyi dla senzacyi lub nieuczciwego zysku, robi tutaj wyjątkowo reklamę, bo występuje z rzeczą **prawdziwie wyjątkową.**

* * *

Wyświetlanie znakomitego filmu: „Niebiański okręt", wybornego dzieła słynnej fabryki: „Nordisk" rozpocznie się w poniedziałek dnia 17 i trwać będzie do 26 lutego b. r.

Celem uniknięcia ścisku ustanawia się porządek przedstawień: I. od godz. 4-ej do 5'30. II. od 5'30 do 7. — III. od 7. do 8'30. IV. od 8'30 do 10. Spóźnienia nie będą uwzględniane.

NADESŁANE.

Nr. 6 „SATYRA" z „polskim Sejmem" już wyszedł!

Kraków, Szczepańska 7, I. p.

„STRÓJ"

Wyższa uczelnia kroju i szycia

Kursy rozpoczynają się 5. marca.

Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach od 10 do 11 przed południem. 61

Prospekty darmo.

Nr. 6 „SATYRA" z „polskim Sejmem" już wyszedł!

SALON „SZTUKI"

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaż obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcya również

Sprzedaż na spłaty.

Telefon 2486.

TELEGRAMY.

—o—

† Wiktor Gomulicki.

Warszawa. (PAT). 15 lutego. Dziś w nocy zmarł Wiktor Gomulicki, poeta, krytyk i powieściopisarz, urodzony w r. 1850 w Ostrołęce. Kształcił się w Pułtusku i w Warszawie poczem ukończył Wydział administracyjny szkoły głównej. Zawód literacki rozpoczął bardzo wcześnie. Był kolejno współpracownikiem „Przeglądu Tygodniowego", „Kuryera warszawskiego", „Wieńca", „Kuryera codziennego", „Tygodnika Ilustrowanego", „Kraju", „Świata", „Dziennika Poznańskiego" i wielu innych.

Żydzi wrogami Polaków [illegible] za oceanem.

NAPAD NA „DOM POLSKI" W N. JOKU.

Lozanna. 15 lutego. (PAT). Polsko-amerykańska gazeta „Zgoda" pisze: W polskim domu związkowym w Nowym Jorku znajduje się centrum rekrutacyi ochotników do armii polskiej we Francyi. Dnia 20 grudnia z. r. około godziny 5 popołudniu z domu zwią

zkowego wyruszył oddział złożony z 30 ludzi w drogę do Francyi. W chwili wymarszu zebrał się tłum żydostwa liczący około 300 osób. W tłumie tym powtarzano wieść, że są to ochotnicy polscy, którzy jadą walczyć przeciw bolszewikom. Po odejściu ochotników tłum wtargnął do domu związkowego ogołoconego z obrony i rzucił się na bezbronnego zarządcę p. Jaworskiego, którego ciężko raniono. Napastnicy poździerali obrazy ze ścian. Między napastnikami było 8 ubranych w uniformy wojskowe amerykańskie. Polacy przybywszy na miejsce w znaczniejszej liczbie, rozpędzili tłum, napastników jednak nie aresztowano, bo zdążyli uciec. Polacy oburzeni napaścią zwrócili się do wydziału narodowego, aby skłonić prokuratoryę do wdrożenia śledztwa w tej sprawie.

Niemcy, Polska i Ententa.

Bezczelność zwyciężonych i gniew zwycięzców.

HINDENBURGA ZMOBILIZOWANO.

Kassel. (PAT). Dnia 12 bm. rano główne dowództwo niemieckie z Hindenburgiem i całym sztabem wyjechało do Kołobrzega, aby objąć kierownictwo walk na niemieckich kresach wschodnich.

RZĄD SCHEIDEMANNA RZĄDZI I W POZNANIU.

Berlin. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych niemieckie wystosowało do przewodniczącego rady miasta Poznania radcy sprawiedliwości Blaszka telegram tej treści: Rozporządzeniem tak zw. Naczelnej Rady Ludowej Polskiej z dnia 15 stycznia br. rozwiązana została rada miejska. Rozporządzenie to jest nie ważne. Legalnym przedstawicielem miasta Poznania jest jak dotąd tak i nadal dawna Rada miejska.

KONTROLA ENTENTY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT). Wczoraj w południe przybył do tutejszego portu mały krążow. amerykański „Wilis". Przywiózł on misyę ententy do Gdańska. Misya zwiedziła doki państwowe a potem udała się do Elbląga, celem obejrzenia doków Szichaua. Idzie o skontrolowanie spełnienia przez Niemcy warunków rozejmowych.

GŁOSY ZA ZAOSTRZENIEM ROZEJMU.

Berlin. (PAT). 15 lutego. Prasa paryska i nadal domaga się najostrzejszych warunków rozejmu. Najdalej posuwa się „Journal" którego sprawozdawca pisze: Położenie jest bardziej poważne niż kiedykolwiek a od warunków rozejmowych zawisło przedłużenie rozejmu i utrzymanie pokoju! Mamy przed sobą przeciwnika, którego rząd składa się z imperyalistycznych socyalistów i centrowców, ożywionych chęcią rewanżu. Rząd ten ma poparcie Zgromadzenia Narodowego, — który jest tylko nowem wydaniem wojowniczego sejmu rzeszy z roku 1912. Jak bardzo sytuacya jest poważna poznać można z tego że rozwój nowego wojska lądowego w Niemczech przybiera niepokojące rozmiary przechodzące nawet wszelkie nadzieje wielkiego sztabu generalnego niemieckiego, oraz z faktu, że 12 Alzatczyków niemieckich pozostających w służbie wielkiego sztabu generalnego ma otrzymać upoważnienie do zajęcia miejsca w Zgromadzeniu Narodowem.

W podobnym duchu piszą i inne dzienniki przypominając zamiar dawnej Rzeszy niemieckiej, zrujnowania Francyi podwzględem gospodarczym. „L'homme Libre" zauważa, że należy Niemcom wyrwać ostatnie zęby, lecz wraz z korzeniem aby nie odrosły. W związku i pokojowem zrzeszeniu narodów wolnych jest miejsce tylko dla Niemców rozbrojonych i to nie tylko na teraz, lecz na zawsze.

FAŁSZE STATYSTYKI NIEMIECKIEJ.

Paryż. (PAT). „Temps" w osobnym artykule zastanawia się nad problematem granic państwa polskiego. Od czego zdaniem tego pisma zależy utrzymanie pokoju. O ile pisze dziennik, konflikty między Polską a sąsiadującemi Czechami i Rusinami dałyby się rozwiązać o tyle, o ile problemat walki między Polską a państwem pruskiem w danej chwili nie znalazł jeszcze rozwiązania. Socyalni demokraci niemieccy odziedziczyli w spadku imperyalizm junkrów pruskich i nie godzą się dobrowolnie na oddanie Polakom Poznańskiego. W chwili gdy konferencya pokojowa obraduje nad nowym porządkiem świata, należy sobie uprzytomnić, że wszystkie statystyki przekładane przez Niemców mające dowodzić ich rzekomych praw do ziem polskich są skandalicznym wprost manewrem państwa pruskiego, które od pokoleń fałszowało stosunek rasy polskiej do rasy niemieckiej, aby zagrodzić żywiołowi polskiemu drogę do morza. Dowodzi to jak słuszna jest potrzeba poparcia sprawy Polaków i ich pretensyi do Gdańska.

Czeskie fałsze.

ZAMACH NA PADEREWSKIEGO CZESKIM FABRYKATEM.

Warszawa, 15 lutego. (PAT). W prasie zagranicznej w pierwszej połowie stycznia rozszerzano z uporom pogłoski rzekomo z dobrego pochodzącą źródła jakoby na Paderewskiego wykonany został zamach bolszewicki. Tendencyjna ta pogłoska spotkała się ze stanowczem zaprzeczeniem Polskiej Ajencyi w Lozannie. A jencya centralna w Lucernie, która pierwsza podała to pogłoskę na swoje usprawiedliwienie ogłasza w „Gazette de Lausanne" w innych dziennikach notę, która wyjaśnia źródło, z którego wyszła powyższa pogłoska oraz motywa i cele dla, których była rozszerzona w prasie zachodniej. Nota ajencyi w Lucernie stwierdza mianowicie, że pogłoska została podana przez Biuro korespondencyjne praskie i wiedeńskie, jako depesza z Krakowa via Praga datowaną z dnia 9 stycznia br. godz. 9-ta minut 50. Depesza ta brzmiała jak następuje: Paderewski został wczoraj lekko ranny przez polskiego bolszewika.

Dnia 11 stycznia br. podały ją praskie Narodny Listy a w dniu 13 stycznia omawiały ją w długiem artykule zatytułowanym „Czerwona Worszawa". Interesującem byłoby stwierdzić dodaje na końcu nota Ajencyi centralnej w Lucernie — źródło pogłosek, które mimo, że były fałszywe rozpowszechniano w oplanowanym celu.

Z terenu walk na Wschodzie i Zachodzie.

POMYŚLNE UTARCZKI. — PODHALANIE BIORĄ PRZEMYSŁÓW NA BAGNETY. — UKRAIŃCY WBREW UKŁADOWI RZUCAJĄ BOMBY Z AREROPLANÓW NA LWÓW.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 br.:

Litwa i Białoruś: Luzowanie wojsk niemieckich na froncie koło Wołkowyska odbywa się bez starć. Grupa gen. Listowskiego: W potyczkach pod Małorytą i Mokranami wziął oddział pułku białskiego *60 jeńców, w tem 10 oficerów*.

Wołyń. Grupa gen. Rydz-Śmigłego: Nasze oddziały wywiadowcze *dotarły do Kamienia koszyrskiego* i oczyściły okoliczne miejscowości z uzbrojonych band chłopskich. Nieprzyjacielskie patrole wywiadowcze zapędziły się do Zimna, 10 km. na południe od Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie zostały *odparte przez nasze placówki.*

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: *Ukraiński oddział usiłował wysadzić most kolejowy koło Podzubic.* Ochrona mostu rozprószyła go. W nocy z 13 na 14 *zaatakował batalion strzelców podhalańskich Przemysłów i wziął go szturmem na bagnety.* Zabrano jeńców i jeden karabin maszynowy. W nocy z 14 na 15 dwie kompanie nasze pod dowództwem porucznika Szafranowskiego urządziły wypad na Wólkę Mazowiecką. Dwie sotnie uciekły w popłochu w kierunku Mostów Wielkich. Grupa gen. Rozwadowskiego: W okolicy Sichowa, Skniłowa, Sygniówki *wzmożona działalność artyleryi* nieprzyjacielskiej. Nasze baterye skutecznie ostrzeliwały stacyę kolejową w Brzuchowicach i Obroszyn. Nieprzyjacielska piechota obsadziła kraj lasu naprzeciwko stacyi Lubień Wielki. Celny ogień naszej artyleryi zmusił ją do cofnięcia się. W nocnym wypadzie na Neuhof i Weisemanówkę *zdobyły nasze patrole broń i amunicyę. Lotnik ukraiński rzucił bombę na Lwów.*

Śląsk Cieszyński: Sytuacya bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego.
Haller płk.

OGIEŃ ARTYLERYI NIEMIECKIEJ WZMAGA SIĘ. NOWE ZDOBYCZE W MATERYALE WOJENNYM. ODPARTE ATAKI NIEMIECKIE.

Poznań. 15 lutego. (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 15 bm.

Front północny. Pod Nową Wsią i pod Nokłem ożywiona działalność artyleryi niemieckiej. Nasza artylerya ostrzeliwała dworzec w Nakle z dobrym skutkiem. Czarnków i Romanowo bombardwali Niemcy ciężką artyleryą i minami. Silny atak niemiecki na Wolkowice odparto zupełnie. Zresztą utarczki patroli. Zdobyto 1 samolot i 4 wozy amunicyjne.

Front zachodni. Kamionnę i Nową Wieś ostrzeliwała artylerya niemiecka. Ponowne ataki niemieckie na Kopanicę i pod Wielkim Grojcem rozbiły się zupełnie w naszym ogniu zaporczym. Trzymamy w naszym odcinku wszędzie linię obronną jezior i kanału Obry. Pod Maryanowem odparto patrole niemieckie.

Front południowy. Pod Lesznem zwykła działalność artyleryi. Katto zaatakowali Niemcy dwoma kompaniami i zdołali wtargnąć do wsi. Natychmiastowy kontratak wyrzucił ich ze wsi. Artylerya niemiecka ostrzeliwała Miejską Górę, Żołędzin, Niemarczyn, iPierzyce. W utarczkach patroli w rawskiem zdobyto 1 kulomiot. Ostrów ostrzeliwali lotnicy niemieccy z kulomiotów. Rzucali także bomby na tor kolejowy Ostrów, Kalisz nie wyrządzając żadnej szkody.

OGŁOSZENIA.

Leon Grabowski
Kraków św. Tomasza 11
poleca swój
Magazyn ubiorów damskich i męskich

ALBIN JAWORSKI
HANDEL
NACZYŃ KUCHENNYCH
artykuły dla gospodarstwa domowego,
wyłączna sprzedaż wyrobów blacharskich
Firmy W. KOSYDARSKIEGO.
Kraków, Rynek główny l. 24. 101

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW Rynek główny L. 27. „IUS“

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System piśmienny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, skrutów i ustaw.
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

FOTOGRAFIE

dla Wojsk Polskich wykonuje zakład Fotograficzny 44

Edwarda Pierzchalskiego

Kraków, Karmelicka l. 21.

ANTONI BRABEC 47

Skład instrumentów muzycznych

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 24.

Wielki skład wszelkiego gatunku harmonii ręcznych, instrumentów smyczkowych, cyter i innych przyborów muzycznych. Wielki wybór strun krajowych i pozakrajowych.

Księgarnia

J. CZERNECKIEGO

w KRAKOWIE.

poleca:

BALZAC: Córka Ewy. Przełożył Boy 20·—
BOLLAND A.: Podręcznik towarozn. dla szkół handlowych 16·—
DANIŁOWSKI G.: Jaskółka. Powieść 24·—
„ W miłości i boju 9·—
„ Z minionych dni 16·—
HOESICK F.: Jan Kochanowski . . 12·—
„ Paryż . . . . . . 10·—
KAMOCKI ST. WŁ.: Dziecię natchnienia. Powieść 15·—
MIRANDOLA F.: Tropy . . . . 20·—
ŻEROMSKI STAN.: Początek świata pracy . . . . 3·60

„Maski“

Dwutygodnik literacko-artystyczny pod redakcyą Dra M. Szyjkowskiego.

Cena zeszytu pojedynczego 3 K. 38

MEBLE STYLOWE:

1. jadalnia palisandrowa inkrustowana, oraz lustro i komoda palis,
2. sypialnia franc., cała rzeźbiona,
3. salonowe stylowe, dwa garnitury rzeźbione i duże lustra,
4. mały salonik z czarnego dębu, rzeźbiony, (65)

wysprzedaje prywatnie polska rodzina

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo. Oglądać można od 10—12 i od 3—6.

Najtaniej

Wszelkie naprawy obuwia wykonuje Pracownia taniego obuwia ulica Franciszkańska 4 (drugie podwórze). Cennik: zelowanie męsk. kor. 19, damskie kor. 17, dzieci. kor. 13. (z materyału pracowni). Cena nowego obuwia również znacznie obniżona.

Warsztat naprawy

Bielizny i pończoch Tow. pop. przemysłu kobiecego przyjmuje robotę w lokalu przy ulicy Floryańskiej L. 9. I. piętro od godz. 9-tej do 12-tej i od 2 do 6. 54.

Koncesyonowany pryw.

Zakład przygotowawczy rachunkowości państw. i buchalteryi

Henryka Gottlieba w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68.

otwiera

4-MIESIĘCZNY KURS

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład tego kursu wchodzi: 1. Rachunkowość państwowa. 2. Buchalterya kupiecka różnych systemów. 3 Korespondencya handlowa polska i niemiecka, oraz prace kantorowe, 4. Rachunki kupieckie nauka o handlu i o wekslu. 5. Stenografia. 6. Pisanie na maszynach.

Celem umożliwienia korzystania z nauki P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownie.

Wpisy przyjmuje codziennie kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy Sądzie krajowym w Krakowie. 68

Nowości w płytach gramofonowych polskich z Warszawy. Orkiestry i śpiewy polskie. Wielki wybór.

Tad. Berger, Kraków, Szewska 22

Patefony i gramofony, bez tub i z tubami. Płyty patefonowe, szafiry, igły, przybory. 82

KAZIMIERZ HUET

Kraków, ul. Floryańska l. 23.

poleca swój

Handel delikatesów oraz Restauracyę.

Śniadania, obiady i kolacye po cenach umiarkowanych. 75

FABRYKA JARZYN SUSZONYCH W IZDEBNIKU

poleca swe wyroby

a mianowicie:

mieszaninę jarzynową, marchew i kapustę białą suszoną pierwszej jakości

w skrzynkach po 25 kg.

FRANCISZEK MAJOR

Adres dla telegr.: Kraków, Rynek 15. Telefon 368.

poleca swój

Handel delikatesów i pokoje do śniadań

Bufet obficie zaopatrzony codziennie w ciepłe i zimne przekąski, piwo pilzneńskie, wódki i nalewki w najlepszych gatunkach, wina i likiery krajowe i zagraniczne. Wielki wybór wędlin wiejskich i krakowskich. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela oraz zebrania towarzyskie. 41

ALOJZY MALINA

Konc. Zakład dla oświetlenia gazowego oraz pracownia wyrobów metalowych

Kraków, ulica Mostowa 12.

Po paroletniej praktyce w gazowni, wykonuje instalacye światła, oraz przeczyszczanie rur gazowych. Pierwszy wzorowy warsztat naprawy pieców kąpielowych i wszelkich wyrobów metalowych. 83

[illegible]
Dr. HENRYK OSTROWSKI
Prywatna Szkoła Prawa
Lekcye, kursa, skróty, system piśmienny.
Kraków, Straszewskiego 26/II.
od 3—4 popoł. 51

Art. MALARZE,

miejscowi i z prowincyi, którzy by chcieli podjąć się wykonywania dobrych portretów z fotografii, raczą zaraz zgłosić się piśmiennie do Adm. Il. Dziennika Polsk. dla „Polskie przedsiębiorstwo w Królestwie. 81

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

Józef Cyankiewicz
Sławkowska 24
(sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 86

PANNA [illegible], samotne, ze skromnym posagiem, zawrze znajomość z mężczyzną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia „M. S“ do Adm. „Il. Dziennika Polskiego“. 93

Zawrę znajomość z [illegible] lub wdową w celu zawarcia małżeństwa. Zgłoszenia dla Z. W. do Adm. Il. Dziennika Polskiego.

Kasy kontrolne

„NATIONAL“ przyjmuje do gruntownej naprawy oraz kupuje i sprzedaje specyalny mechan. J. Hecker. Kraków, pl. Matejki 9. 57

OBIADY DOMOWE

z 3 dań 4 korony. W abonamencie opust, ul. Gołębia 16. I. p. 59

DO SPRZEDANIA Palma daktylowa duża. Wiadomość ulica Dominikańska Nr. 1, II. piętro od 2 do 4. 66.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.